

Szymańska, Izabela

Próba rekonstrukcji losów wyposażenia pałacu Branickich w Białymstoku po śmierci Jana Klemensa III Branickiego

"Juchnowieckie szepty o historii", 4, 2019, s. 37-44

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Izabela Szymańska

Próba rekonstrukcji losów wyposażenia pałacu Branickich w Białymstoku po śmierci Jana Klemensa III Branickiego

Niegdyś ziemie Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego obfitowały w rezydencje magnackie, pałace i dwory. Domom właścicielom zawsze towarzyszyły ogrody i zabudowania gospodarcze. Wiele z nich, przechodząc burzliwe dzieje, popadło w ruinę i dziś często stoją opuszczone i zaniedbane. Pozostałe szczęśliwie ocalone zostały odbudowane. Obecnie stanowią dokument tożsamości, atrakcyjne elementy pejzażu o walorach turystycznych.

W bogatym krajobrazie kulturowym Białegostoku szczególną rolę odgrywa pałac Branickich. Zanurzony w ogrodach, majestatyczny, nawiązuje do bogatej historii tego miejsca. W XVIII w. słynny niemiecki geograf napisał: „Śliczny zamek z ogrodem bardzo dobrze założonym należący Hrabi Branickiemu – Polskim Versailles”¹. Od tej pory określenie „Polski Wersal”, a później również „Wersal Podlaski” było nierozzerwalnie związane z pałacem w Białymstoku.

Siedziba Jana Klemensa III Branickiego słynęła swoim bogactwem i przepychem w całej Rzeczypospolitej. Wychowująca się głównie u Branickich w Białymstoku Anna Potocka tak oto napisała o pałacu w swoich wspomnieniach:

Zamiast biednej i brudnej rezydencji książęcej zamieszkivaliśmy jeden z najpiękniejszych zamków na kontynencie [...] ja widziałam Białystok jeszcze urządzony z rzadką wspaniałością. Tapicerzy francuscy sprowadzeni wielkim kosztem, zwieźli tam meble, zwierciadła, boazerie godne pałacu wersalskiego. Trudno było pomyśleć o szerszych rozmiarach salonów i przedsióneków zdobnych w kolumny marmurowe. [...] Urządzenie ogrodów i parków, przepych najróżnorodniejszych cieplarni, piękno i mnogość drzew

¹ Z. Żybertowicz, *Pałace polskie*, Warszawa 2005, s. 12.

pomarańczowych, wszystko to tworzyło z tego miejsca siedzibę prawdziwie królewską².

Wraz ze śmiercią Jana Klemensa III Branickiego w 1771 r. skończyły się czasy świetności hetmańskiej siedziby rodowej, z trzech małżeństw bowiem nie dochował się potomstwa. Zgodnie z jego ostatnią wolą Izabela Branicka otrzymała ruchomości oraz tzw. dożywocie na dobrach. Głównymi zaś spadkobiercami zostali członkowie dalszej rodziny Branickiego – bracia Feliks i Jan Potoccy oraz ich cioteczna siostra Marianna z Potockich (1^ov. Szymanowska, 2^ov. Mostowska). Byli to potomkowie Krystyny Sapieżyny, najstarszej siostry Jana Klemensa III. W swoim testamentie spisany 20 sierpnia 1768 r. Branicki wydał dokładne rozporządzenia co do rozdysponowania majątku. Z ruchomości w zapisie testamentowym znalazły się tylko najcenniejsze – srebra, klejnoty, szable, armaty. Przedmioty te podzielił pomiędzy swoją żonę, krewnych i przyjaciół, a także kilka instytucji. Większa część najcenniejszych rzeczy trafiła do Izabeli Branickiej, były to meble, garderoba, klejnoty, broń³. Niektóre z zapisów testamentowych Branickiego stały się przedmiotem sporu pomiędzy wdową po nim a sukcesorami. Brak porozumienia zaowocował skierowaniem sprawy do sądów. Dopiero kilka lat później doszło do porozumienia. 22 września 1802 r. spadkobiercy sprzedali pałac i miasto królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III. Po śmierci Izabeli Branickiej w 1808 r. sukcesorzy zabrali z pałacu białostockiego część ruchomości, obrazów, mebli i pamiątek. Pozostałe wyposażenie wraz z budynkiem pałacu 1 marca 1809 r. nabył car rosyjski Aleksander I⁴.

W 1794 r. spadkobiercy wraz z Izabelą Branicką przekazali Rzeczypospolitej broń z arsenału białostockiego. Podpułkownik Jan Kanty Kijewski pokwitował odbiór 11 sztuk broni, były to: „2 armaty spiżowe z herbem Branickich z lawetami i innymi rekwizytami, 1 armata z herbem Potockich z lawetą, 7 haubic i 1 armata żelazna”⁵.

² A. Potocka, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1898, s. 12, 15. Anna z Tyszkiewiczów Potocka była córką Ludwika Tyszkiewicza i Konstancji Poniatońskiej (bratanicy Izabeli Branickiej). Izabela podjęła się jej wychowania.

³ J. Nieciecki, *Testament Jana Klemensa Branickiego*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 5, red. H. Majecki, Białystok 2001, s. 7–27.

⁴ E. Zeller-Narolewska, *Pałac Branickich w Białymstoku w XIX i XX w. Przemiany i problemy konserwatorskie*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2001, z. 7, s. 12.

⁵ Narodowy Instytut Dziedzictwa (dalej: NID), Teki Glinki (dalej: TG), teka 160, k. 1.

Zakupiony w 1809 r. pałac władze rosyjskie początkowo przekazały instytucjom wojskowym. Najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia przeznaczono na apartamenty carskie, pozostałą część użytkowali rosyjscy urzędnicy. Intensywna eksploatacja pałacu i niewielkie sumy przeznaczane tylko na bieżące naprawy doprowadziły do znacznej dewastacji obiektu i ubytku wyposażenia. Wskutek tego został wydany ukaz o przekazaniu zasekwestrowanych rzeczy ruchomych z majątku księcia Eustachego Sapięhy z Dereczyna. Wśród nich przekazano m.in. wiele rzeźb, popiersi marmurowych, brązowe statuetki, zwierciadła, zegary, świeczniki, żyrandole, porcelanę, mnóstwo kryształów, obrazów i mebli. Intendent pałacowy z ramienia cara doniósł, że kilkadziesiąt sztuk różnych mebli, przeważnie mahoniowych mody paryskiej, dostarczono do Białegostoku dopiero w 1835 r. Podobny los spotkał pałac Tyszkiewiczza w Świsłoczy, Sołtana w Dzieciole, Anny z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej w Horodle⁶.

Za udział w powstaniu listopadowym car Mikołaj I skonfiskował Eustachemu Sapięszemu majątek Dereczyn. Część zasekwestrowanych ruchomości trafiło do Arsenалу w Carskim Siole, Ermitażu, Gabinetu Starożytności i Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, Gatczyny i wreszcie Białegostoku⁷.

W latach 1826–1830 trwała zlecona przez cara konserwacja i przebudowa zarówno pałacu, jak i ogrodów. Car nakazał częściowy wywóz drzewek i roślin z oranżerii oraz ogrodów do Carskiego Sioła, Łazienek i Belwederu, a także do Wilna, część zaś miała pozostać w Białymstoku. Wstrzymanie się cara z jakimikolwiek remontami w białostockim pałacu miało zapewne bezpośredni związek z wybuchem powstania listopadowego i wzrostem represji po jego krwawym stłumieniu.

7 lipca 1832 r. car początkowo nakazał przenieść drzewka pomarańczowe i cytrynowe, później jednak zmienił zdanie, rozkazując wstrzymać się dla uniknięcia wydatków. Wówczas ogrodnikiem pałacowym był niejaki Pipper. Wysłany przez cara do sporządzenia kosztorysu Dameberg wyliczył koszt transportu na kwotę 2 tys. rubli.

16 lutego 1836 r. car rozkazał zamknąć oranżerię „[...] z tego powodu, że na reparację zbyt wielkie sumy potrzebne, a oni są zupełnie niepo-

⁶ NID, TG, teka 95, s. 4–5.

⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Teki Morelowskiego (dalej: TM), sygn. 26, k. 1–3.

trzebne drzewa z wyjątkiem 3 wielkich pomarańczy odwieść do warszawskiej zamkniętej oranżerii przy Belwederze i Łazienkach – koszt przewozu 5145 rubli zaliczyć do pałacowych kwot [...] niektóre drzewa do wileńskiego pałacowego ogrodu”⁸.

W latach 1837–1841 nastąpiła kolejna przebudowa białostockiego pałacu, tym razem na potrzeby carskiej szkoły dla dziewcząt, Instytutu Panien Szlacheckich. Budynek zmieniono tak gruntownie, że w niczym nie przypominał już dawnej rezydencji Branickiego. Z dachów zlikwidowano barokowe hełmy i wszelkie ozdoby. Liczne sztukaterie we wnętrzach skuto lub zatynkowano. Usunięto część rzeźb oraz malowideł, uznając je za nieprzyzwoite. Zlikwidowano też pozostałe jeszcze w pałacu herby Branickich⁹. Na pomoce naukowe zniszczono pokaźną kolekcję płócien autorstwa Sylwestra Augustyna Mirysa. Wyjęto je z rokokowych ram i umieszczono w szkolnych gabinetach jako ilustracje roślin i zwierząt. W ten sposób stworzono dwa cykle – cykl kwiatów w gabinecie botanicznym i cykl zwierząt w gabinecie zoologicznym. Obrazy zostały niestety bezpowrotnie zniszczone, gdyż powycinano z nich jedynie fragmenty przydatne do tworzenia owych cykli. Pozostałe zaś części płócien wyrzucono jako niepotrzebne¹⁰.

W połowie XIX w. postanowiono urządzić publiczną licytację ruchomości pochodzących z białostockiego pałacu, również tych, które mogły zostać przewiezione z dereczyńskiego pałacu Eustachego Sapiehy. Niektóre z wytypowanych ruchomości zostały opatrzone adnotacją „zostawić” – były to przeważnie dzieła sztuki, głównie obrazy. 1 czerwca 1847 r. posłano do Wilna rzeczy w ośmiu pakach. Kilka miesięcy później 3 sierpnia 1847 r. Kułakowski z Rady Instytutu Panien Szlacheckich doniósł carowi, iż rzeczy przeznaczone na sprzedaż i wycenione na 201 rubli i 24,5 kopiejek zlicytowano za kwotę 213 rubli i 91 kopiejek srebrnych¹¹.

W sierpniu 1914 r. Instytut został zamknięty z powodu zbliżającego się frontu, a jesienią tego roku przeniesiony do Petersburga. Podczas ewakuacji elementy dawnego wyposażenia pałacu zostały wywiezione do

⁸ NID, TG, teka 186, k. 12.

⁹ E. Zeller-Narolewska, dz. cyt. s. 13.

¹⁰ AGAD, TM, sygn. 16, k. 5.

¹¹ NID, TG, teka 95, k. 6–7.

pałacu generał-gubernatora w Wilnie oraz do Petersburga. Spakowano i wysłano cały ruchomy majątek szkoły, a uczennice zostały umieszczone w kilku oddziałach w Rosji (Charkowie, Petersburgu, Połtawie, Orle, Kerczu, Saratowie i Tambowie)¹².

20 stycznia 1918 r. białostocki Instytut Mikołaja I został ostatecznie rozwiązany. Cały jego majątek w postaci mebli, ruchomości, wyposażenia sal dydaktycznych, biblioteki został skonfiskowany przez władze rosyjskie i przewieziony do Rosji.

Po I wojnie światowej w wyniku postanowień traktatu ryskiego została powołana Polsko-Radziecka Mieszana Komisja Specjalna w Moskwie (Komisja Reewakuacyjna). Jej zadaniem było odszukanie na terenie Związku Radzieckiego polskich dóbr kultury wywiezionych z Polski od czasów zaborów oraz ustalenie polskich praw do nich. Do składu Delegacji Polskiej Komisji Specjalnej został powołany Marian Morelowski. W 1921 r. Komisja przeniosła się do Moskwy.

Marian Morelowski urodzony 2 marca 1884 r. w Wadowicach był romanistą, pedagogiem, historykiem sztuki. W 1902 r. rozpoczął naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo studiował prawo i filozofię, a później filologię romańską i germańską, a także slawistykę. Dzięki stypendium wyjechał do Paryża i tam podjął swoją pierwszą pracę w Szkole Polskiej w Batignolles, gdzie uczył języków polskiego i niemieckiego. W 1909 r. wyjechał do Wiednia, gdzie swój czas poświęcił na kwerendy w archiwach i bibliotekach pod kątem przygotowywanej pracy doktorskiej. To właśnie tam zaczął uczyć się na wykłady z historii sztuki na Uniwersytecie Wiedeńskim, choć jeszcze wtedy traktował ją jako rodzaj hobby. Kolejne wydarzenia jednak sprawiły, że Morelowski dalsze życie zawodowe związał z historią sztuki. W 1913 r. poślubił Martę Bortkiewicz i już rok później swoje pierwsze wspólne wakacje młoda para spędzała w Koziczynie na Wileńszczyźnie, gdzie zaskoczył ich wybuch I wojny światowej. Policja carska aresztowała Morelowskiego jako poddanego austriackiego cesarza. Trafił do Moskwy, gdzie przebywał do końca wojny, będąc jeńcem cywilnym. Tam nawiązał kontakt z miejscowym środowiskiem polonijnym i w 1915 r. wraz z księciem Mikołajem Maciejem Radziwiłłem założył Wydział Opieki nad Zabytkami Kultury i Sztuki Polskiej, który

¹² E. Zeller-Narolewska, dz. cyt., s. 13; M. Kietliński, *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich (1841–1918)*, „Białostoczczyzna”, 1998, z. 3, s. 36.

działał przy Komitecie Polskim Pomocy Ofiarom Wojny w Moskwie. Głównym celem tej organizacji było wyszukiwanie, inwentaryzowanie i ratowanie w miarę możliwości dóbr kultury polskiej, które znalazły się na terenie Rosji. Dzięki zaangażowaniu Morelowskiego i prężnie działającej organizacji udało się odzyskać m.in. 900 skrzyń z wyposażeniem Zamku Królewskiego i Łazienek czy 11 000 dzwonów zrabowanych z polskich kościołów. Ta działalność została doceniona. Po powrocie do kraju Morelowski został zatrudniony jako referent do spraw rewindykacyjnych w Biurze Prac Kongresowych, a następnie zaproszono go do poprowadzenia prac Polsko-Radzieckiej Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie. W 1921 r. wyjechał do Moskwy. Pełniąc funkcję delegata rządu polskiego, przebywał tam do 1926 r. Po powrocie do kraju został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, a w czerwcu 1926 r. otrzymał stanowisko kustosa Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, którą pełnił do 1929 r. W latach 1934–1941 jako profesor nadzwyczajny był wykładowcą na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Następnie od 1946 do 1952 r. był profesorem nadzwyczajnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i w końcu profesorem oraz kierownikiem Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego (1953–1960)¹³.

42

Komisja pod przewodnictwem Mariana Morelowskiego ustaliła, że od 1808 r., a zwłaszcza w latach 1836–1841 (w okresie przebudowy pałacu na Instytut), wywieziono do Rosji niemal wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Stwierdzono, że ewakuacja wyposażenia białostockiego pałacu została przeprowadzona przez VII Sekcję Własnej Kancelarii Cesarza do Spraw Instytucji im. Cesarzowej Marii. Na punkt koncentracyjny wszystkich transportów z Białegostoku wybrano Moskwę. Część wysłanego mienia została jednak przewieziona do innych miast – Kaługi, Petersburga, Gatczyny, Permu i Połocka. Wskazano dwa docelowe miejsca przewiezienia mienia z białostockiego pałacu. Do Moskwy trafiło 28 skrzyń zawierających brązy, zegary, żyrandole i obrazy. Transporty zostały złożone częściowo w Pierwszym Żeńskim Gimnazjum, a częściowo w Instytucji Katarzyńskim. Drugim kierunkiem okazał się Połock, dokąd przewieziono meble. Komisja trafiła na odpis pokwitowania przyjęcia tych przedmiotów przez Zarząd Czwartego Szpitala Czerwonego Krzyża przy I Armii. Do dokumentów dołączone były fotografie niektórych egzemplarzy zrobione jeszcze przed ewakuacją Instytutu. Skonfiskowane meble złożono w oficy-

¹³ A. Kozieł, *Marian Morelowski (1884–1963)*, „Rocznik Historii Sztuki” 36, 2011, s. 1–10.

nach gmachu byłego Korpusu Kadetów w Połocku. Jeszcze w 1920 r. widział je tam Józef Jodkowski. Do Permu trafiły przeważnie książki i dokumenty Instytutu¹⁴. Do Carskiego Sioła i Petersburga przyjechały rzeźby ogrodowe, meble i tkaniny. Tam też przewieziono najcenniejsze obrazy, staropolskie chorągwie z karmazynowego adamaszku z herbami Junosza Sieniawskich, dwie armaty z herbem Branickich, siedem armat Augusta II i Augusta III Sasa oraz mniejsze działa¹⁵. Sam Morelowski tak wspominał poszukiwania miejsca docelowego przewiezienia rzeźb ogrodowych z Białegostoku: „w czasie gdy prowadziłem Wydział Rewindykacji Muzealnych w Delegacji Polskiej Specjalnej między 1922 a 1926 r. w Moskwie, z wyjazdami do Leningradu, dłuższy czas zajmowaliśmy się sprawą rzeźb ogrodowych pałacu białostockiego”¹⁶. W dalszej części maszynopisu wskazuje Ogród Letni przy Pałacu Letnim Piotra I jako miejsce, do którego trafiły białostockie rzeźby ogrodowe. Dalej stwierdza, że:

w czasie rewindykacji naszych przed rokiem 1926 strona sowiecka nader starannie zbierała materiały archiwalne dowodzące, że jakieś poszczególne nasze żądanie jest niesłuszne. Dlatego mocno mnie zastanawia moje ogólne wspomnienie, że rosyjscy eksperci i sowiecka Delegacja nie kwestionowała, iż w „Letnim Sadu” są rzeźby z Białegostoku, a tylko wysuwały argument, iż ich z „Letniego Sadu” nie należy jako z całości tak pięknej i popularnej usuwać¹⁷.

Według ustaleń Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie (Komisji Reewakuacyjnej) większą część obrazów wywieziono w latach czterdziestych XIX w. z Białegostoku do pałacu generał-gubernatora w Wilnie. W dużej mierze było to malarstwo holenderskie, francuskie i polskie. Jeszcze w 1912 r. J. Łukomski widział wszystkie te obrazy w jednej z parterowych komnat pałacu w Wilnie. W 1915 r. ruchomości z pałacu generał-gubernatora zostały ewakuowane głównie do Moskwy, ale także do Tuły¹⁸. Zgodnie z ustaleniami tam właśnie powinny się znajdować. Niestety nie wiadomo, co dalej działo się z odnalezionymi obrazami, aby to ustalić, należałoby przeprowadzić dalsze badania.

¹⁴ AGAD, TM, sygn. 16, k. 3–7.

¹⁵ Tamże, k. 1–2.

¹⁶ NID, TG, teka 144, k. 1–2.

¹⁷ Tamże, k. 4.

¹⁸ AGAD, TM, sygn. 16, k. 3–4.

Materiały Mariana Morelowskiego z lat 1921–1936 dotyczące rewindykacji mienia polskiego z Rosji zostały zakupione przez Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 1947 r. od niego samego. Dzięki dużemu zaangażowaniu i bardzo dobremu merytorycznemu przygotowaniu Morelowskiego udało się prześledzić dalsze losy wyposażenia pałacu Branickich w Białymstoku. Komisja pod jego przewodnictwem ustaliła miejsca, do których trafiły ruchomości z białostockiego pałacu. Niestety pomimo podejmowanych prób i prowadzonej korespondencji nie udało się doprowadzić do zwrotu wywiezionego mienia. Prawdopodobnie po dziś dzień te ruchomości znajdują się w muzeach i pałacach Sankt Petersburga, Carskiego Sioła czy innych instytucji rosyjskich. Aby to ustalić, trzeba by było przeprowadzić dalsze wnikliwe kwerendy i badania. Byłoby to tym cenniejsze, ponieważ do dziś zachowało się niewiele z dawnego wyposażenia pałacu Branickich w Białymstoku.